

Andreas Moritz

UNOSZĄC ZASŁONĘ
DUALIZMU
DOBRA I ZŁA



**JAK PRZESTAĆ OSĄDZAĆ
I DOŚWIADCZYĆ
REALNEJ WOLNOŚCI**

Książka zawiera specjalne, channelingowe przestania od:

Księżnej Diany, Alberta Einsteina, Edgara Cayce, Matki Teresy, Mahatmy Gandhiego, Merlina, Abrahama Lincolna, Apostoła Pawła, Arystotelesa, Olivera Wendella Holmesa i innych luminarzy



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

UNOSZĄC ZASŁONĘ
DUALIZMU
DOBRA I ZŁA

Andreas Moritz

UNOSZĄC ZASŁONĘ
DUALIZMU
DOBRA I ZŁA



**JAK PRZESTAĆ OSĄDZAĆ
I DOŚWIADCZYĆ
REALNEJ WOLNOŚCI**



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Natalia Paszko
SKŁAD: Krzysztof Nierodziński
PROJEKT OKŁADKI: Krzysztof Nierodziński
TŁUMACZENIE: Juliusz Poznański

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2019
ISBN 978-83-8171-219-4

Tytuł oryginału: *Lifting the Veil of Duality. How to be Free and Without Judgment*

Copyright © 2002 – 2010 by Andreas Moritz
Published by agreement with Ener-Chi Wellness Center,
LLC through The Yao Enterprises, LLC.

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2018
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

Książka ta zawiera porady i informacje odnoszące się do opieki zdrowotnej. Nie powinny one jednak zastępować porady lekarza ani dietetyka. Jeśli podejrzewasz u siebie problemy zdrowotne lub wiesz o nich, powinieneś skonsultować się z lekarzem, zanim rozpoczniesz jakiegokolwiek program poprawy zdrowia czy leczenia. Dłożono wszelkich starań, aby informacje zaprezentowane w tej książce były rzetelne i aktualne podczas daty jej publikacji. Wydawca i autor nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek skutki dla zdrowia mogące wystąpić w wyniku stosowania zaprezentowanych w książce metod.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
strona wydawnictwa: www.studioastro.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

NOTA PRAWNA

Autor niniejszej książki, Andreas Moritz, nie zaleca stosowania żadnej konkretnej formy terapii, lecz uważa, że fakty, postacie i wiedza prezentowane w tej książce powinny być znane wszystkim osobom zainteresowanym poprawą zdrowia psychicznego i fizycznego. Autor dołożył wszelkich starań, by wybrane zagadnienia przedstawić w sposób zrozumiały i by informacje pochodzące z innych źródeł były poprawne i kompletne, jednak ani autor, ani wydawca nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za błędy, nieścisłości, przeoczenia i niespójności. Ewentualne zniewagi wobec osób lub instytucji są niezamierzone. Niniejsza książka nie ma na celu zastępowania porad lekarskich ani leczenia medycznego przez specjalistów, w tym w zakresie zdrowia psychicznego. Czytelnicy wykorzystujący informacje zawarte w tej książce robią to na własną odpowiedzialność. Autor ani wydawca nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za niekorzystne skutki i konsekwencje wynikające z zastosowania procedur opisanych w tej książce. Twierdzenia występujące w tekście mają charakter wyłącznie informacyjny i edukacyjny i opierają się głównie na prywatnych opiniach i teoriach Andreeasa Moritza. Autor nie daje gwarancji, bezpośrednio ani pośrednio, skuteczności porad i terapii. Jeżeli nie zaznaczono inaczej, żadne stwierdzenie padające w tej książce nie zostało zrecenzowane ani zaaprobowane przez Amerykański Urząd ds. Żywności i Leków bądź Federalną Komisję Handlu. W kwestii konkretnych zastosowań opisanych tu metod czytelnicy powinni kierować się własnym osądem lub skonsultować się z lekarzem medycyny holistycznej bądź własnym lekarzem.

Podziękowania

Chciałbym wyrazić głęboką miłość i wdzięczność przede wszystkim wobec mojej wieloletniej partnerki, przyjaciółki, towarzyszki życia i przewodniczki, dr Lillian Maresch, za jej trwałą i niekończącą się miłość i wsparcie oraz za channelowanie rozmyślań (umieszczonych na początku i na końcu każdego rozdziału) istot, które żyły w ludzkiej postaci na Ziemi, teraz zaś przebywają w wyższych wymiarach.

Pracę tę dedykuję mojej nieustannie powiększającej się rodzinie duchowej oraz wszystkim tym, którzy mają odwagę uznać, zaakceptować i wyrażać swoją boską naturę i cel ziemskiego życia.

15 maja 2010

Andreas Moritz

Książka zawiera specjalne, channelowane przesłania od:

księżnej Diany, Alberta Einsteina, Edgara Cayce, Matki Teresy, Mahatmy Gandhiego, Abrahama Lincolna, apostoła Pawła, Merlina, Arystotelesa, Olivera Wendella Holmesa i innych luminarzy.

Spis treści

Wprowadzenie	15
------------------------	----

Rozdział 1

Skąd się bierze osądzanie.	21
Życie będzie nic nieznaczące, dopóki nie nadasz mu znaczenia	21
Jesteś tym, kim myślisz, że jesteś	23
W jaki sposób tworzysz własną rzeczywistość.	26
Sam tworzysz własną prawdę.	31
Mylny intelekt.	33
Świadomość oddzielenia	36
Nauka bycia niedoskonałym	37
Czy naprawdę można ufać sobie?	39
Konsekwencje braku zaufania do siebie	41
Osądzanie jako skutek edukacji	44
Początki samoosądzania.	45
Tworzenie i burzenie fasady wartościowości.	46
Utrata i odnalezienie Ja	48

Rozdział 2

Wielkie Oddzielenie	53
Początek końca raju.	53
Odkrywanie przyczyn bólu i cierpienia	56
Błędy nie istnieją	58
Wartość zagubionych aniołów	59
Śmierć nie jest tym, czym się wydaje	61
Ostateczna bitwa	65

Rozdział 3

Poczucie własnej wartości – być albo nie być	69
Porzucenie osądu	69
Dlaczego spotykamy ludzi, których nie lubimy?	72
Wszyscy są WARTOŚCIOWI	75
Gdy nie lubię siebie	76
Koniec wszelkich zmagañ	78

Rozdział 4

Bóg staje się rzeczywisty, gdy znikają religie	83
Filary ubóstwa duchowego	83
Jak na górze, tak na dole	86
Antyskutki modlitwy	88
Prawdziwa modlitwa	92
W imię Boga	95
Zastępowanie jednego Boga drugim	97
Wznoszenie ku Ja	100

Rozdział 5

Cel osądzania	103
Istnieją tylko punkty widzenia	103
Wypełnianie kontraktów duszy	108
Porzuć identyfikację z ja i zyskaj	109
Tworzysz sam siebie	112
Spotkanie przeciwieństw	115
Związki wydobywają z nas największe zalety i wady	119
Nie musisz się zmieniać	123
Dokonuj wyboru	127
Koniec konfliktu	129

Rozdział 6

Demistyfikacja związków	133
Życie z dwoma ja	133
Życie niczym jazda kolejką górską	138

Miłość w zlu	140
Wszystko ma sens	141
Twój mistrzowski plan	145
Poza zasłoną	147
Patrzenie sercem	150
Ekspansja albo kontrakcja	153
Związki – proces dwukierunkowy	158
Wrogowie to najlepsi przyjaciele	161
Życie to układanka	165
Łamanie kodu niewiedzy	167

Rozdział 7

Niesprawiedliwość – największa iluzja	173
Prawo Nieingerowania	173
Sprawiedliwość jest tuż-tuż	180
Piękno w bestii	181
Osądzamy jedynie wspomnienia	183
Lustreczko, lustreczko...	186
Gdzie jest sprawiedliwość w holokauście i czystkach etnicznych?	190
Śmierć – największy nauczyciel	192
Życie w bańce zwanej <i>Maya</i>	194
Gdzie nie ma ofiar, tam nie ma przestępców	197
Kara – przyczyna przestępstw i niesprawiedliwości?	201
Potęga akceptacji	208
Magia „tak”	209
Jesteś tym, co czujesz	213
Wszyscy jedziemy na jednym wózku	214
Tylko dla twoich oczu	217
Brak ofiar kończy konflikt	218
Prawdziwe posiadanie ma wymiar wewnętrzny	223

Rozdział 8

Nasze ukryte cele	229
Powrót do jedności	229
Zakończenie wszelkich podziałów na Ziemi.	232
Jak to wszystko się zaczęło	234
Sięgnij do banku wiecznej pamięci	236
Dzięki Bogu za dualizm.	239
Osąd – skaza na postrzeganiu	242
Dostrzeganie doskonałości we wszystkich relacjach	244
Masz tylko to, co kochasz	246
Porzucanie wszelkich lęków	248
Iluzja „odnajdywania” szczęścia	250
Miłość a szczęście.	252

Rozdział 9

Rozwiązywanie problemu dostatku	255
Gdy pragnienia pozostają tylko marzeniami.	256
Oduczanie się starych sposobów pragnienia.	259
Jak wybrać dostatek.	261
Dlaczego przydarzają ci się „złe” rzeczy	264
Potęga wdzięczności.	266
Utrzymuj przepływ	271
Biedny bogacz i bogaty biedak.	273
Dawaj, a otrzymasz	275
Bezwysiłkowe życie	276

Rozdział 10

Gospodarka duchowa	281
Koniec rywalizacji	281
Pieniądz – nasz nowy bóg	283
Pieniądze i Bóg są bezsilne, dopóki...	285
Gospodarka oparta na miłości	287
Narodziny nowego konsumenta	288

Łączenie bogactwa materialnego z bogactwem duchowym	290
Cel trudności gospodarczych	292
Samoakceptacja – źródło wszelkiej kreatywności	295

Rozdział 11

Świat ego	297
Znaczenie ego	297
Egoizm jest w porządku.	299
Powitaj swoje ego	301
Wywyższone ego	302
Uwewnętrzny egoizm	303

Rozdział 12

Narodziny Nowej Medycyny	307
Pochodzenie metod uzdrawiania	307
Przechytrzenie naruszeń praw natury.	308
Hodowanie choroby	310
Nowa Medycyna	313
W luce nieosądzania	315
Możesz sprawić, że twoje ciało zrobi wszystko	316
Zrzucanie kajdan pamięci	318
Jesteś własnym uzdrowicielem	319
Wiara uzdrawia	322
Twórca twoich lekcji życiowych.	324
Magia luki	327
W zdrowiu i w chorobie	329
Wszyscy jedzą właściwie	332
Wiesz, kiedy nadszedł czas na zmiany	334

Rozdział 13

Uzdrowianie świata przyrody	337
NIE jesteś wyżej od zwierząt	337
Mleko kwaśniejsze	339
Każde życie jest święte	341
Wprowadzaj pokój przez bycie pokojem	343
Choroby to wytwór ludzkich umysłów	345
Życie z otwartym sercem	347

Rozdział 14

Przed nami niezwykle czasy	351
Ostatnie dni oczyszczania	351
Każda chwila to cenna możliwość	355
Budzimy się.	360
Wznoszenie świątyni Boga.	365
Branie odpowiedzialności za siebie.	368
Wybór należy do ciebie	369

Sposoby na życie bez osądzania,

by stać się mistrzem życia	375
Osiem lekcji	375
Święta Santemonia – uzdrawianie emocjonalne	380
Sztuka Ener-Chi™ – medycyna ponadczasowa	382
Zjonizowane kamienie Ener-Chi	383
Symbol podwójnej spirali	387

Słowo o Autorze	391
----------------------------------	-----

Słowo o dr Lillian Maresch.	395
--	-----

WPROWADZENIE

Zdecydowałeś się otworzyć tę książkę – być może masz ochotę, by zacząć ją czytać, a być może nie do końca wiesz, dlaczego dokonałeś takiego wyboru. Być może nawet masz świadomość jakiegoś wewnętrznego bólu, poczucie, że życie to coś więcej, albo czujesz coś na zasadzie: „Gdyby tylko...”. Może szukasz tego czegoś od dłuższego czasu, a może od niedawna. W każdym razie czytasz te słowa.

Co cię przyciągnęło do tej książki – właśnie tu i teraz? Być może zaintrygował cię jej tytuł. Być może zrobił to widniejący na okładce symbol podwójnej spirali. Być może twoją uwagę przykuł spis treści. Być może sprawił to ów wewnętrzny ból, który wynika z potrzeby znalezienia czegoś więcej, czegoś, co nada życiu głębsze znaczenie. A może wszystko naraz. Albo nic.

Mogę powiedzieć tylko jedno: *w życiu nie ma przypadków*. Książka ta przyciągnęła cię – tu i teraz – z jakiegoś powodu: abyś się uczył, rozwijał, stał się kimś. Czytasz ją, ponieważ jesteś gotów: gotów unieść zasłonę dualizmu i rozpocząć podróż ku Wolności.

Czy wiesz, że w twoim wnętrzu istnieje miejsce – przykryte myślami, uczuciami i emocjami – które nie zna różnicy między dobrem a złem, słusznym a niesłusznym, światłem a ciemnością? Z tego miejsca przyjmujesz przeciwne wartości życia jako Jedno i wiesz, że jedno i drugie jest tak samo ważne dla twojego osobistego rozwoju i dla ewolucji ludzkości na planecie Ziemia. Rumi, jeden z najbardziej wnikliwych poetów w historii tego świata, był przekonany, że wszyscy mamy dostęp do tego miejsca. Ujął to tak: „Gdzieś między dobrem a złem jest ogród. Tam się spotkamy”.

W rzeczywistości nigdy nie oddzieliłeś się od tego miejsca Jedności, ale ten świat, pełen różnych sytuacji, warunków i okoliczności, nie pozwalał ci w pełni połączyć się z wyższymi aspektami twojego ja, zwanymi również „Wyższym Ja” bądź „Cichym Obserwatorem”

(gwoli jasności: gdy spotkasz się z określeniem „Wyższe Ja”, możesz przez nie rozumieć wszystkie jego poziomy, takie jak naddusza czy źródłowe ja). Jedną nogą, czyli częścią swojej świadomości, stoisz w *niższych wymiarach* (pierwszym, drugim i trzecim) istnienia, natomiast drugą – w *wyższych wymiarach* (czwartym, piątym i dalszych). Te dwie części świadomości *współistnieją* ze sobą. A jednak, co dziwne, większość z nas jest świadoma istnienia tylko w trzecim wymiarze. Ostatecznym celem naszego życia na Ziemi jest stanie się istotą w pełni świadomą – i sprawnie funkcjonującą – we wszystkich naszych wymiarach, bez trudności ani konfliktów.

Egzystencja w trójwymiarowym świecie ziemskim stwarza nam możliwość poznania wszystkich plusów i minusów dualizmu: dobra i zła, tego, co słuszne i niesłuszne, światła i ciemności, dostatku i ubóstwa, miłości i lęku. Doświadczanie tych kontrastów dualizmu pozwala nam rozpoznać, kim naprawdę jesteśmy, i odkryć, że wspólne Źródło wszystkich przeciwieństw znajduje się w nas. Zbliżając się do zrozumienia, kim naprawdę jesteśmy, odkrywamy, że osądzanie (postrzeganie pewnej rzeczy, osoby lub sytuacji jako lepszej niż inna) w rzeczywistości uniemożliwia nam odkrycie i zrozumienie naszej prawdziwej istoty. Identyfikując się ze Źródłem dualizmu, zamiast z jego przejawami, aktywnie zaczynamy tworzyć nowy świat, świat oparty na *byciu* Miłością, nie zaś jedynie na jej odczuwaniu. W końcu odnajdujemy drogę do Domu.

Zanim przeprowadzisz się do nowego domu, będziesz musiał uwolnić się od wszystkich ograniczeń, które na siebie nałożyłeś w okresie dualistycznego życia. Wyzwalasz się poprzez zaakceptowanie tego, kim jesteś. Jest to tak zwane *przebudzenie*. Proces ten pozwala ci zacząć patrzeć na siebie i wszystkie aspekty życia na tym świecie w nowym świetle: świetle jasności, umiejętności rozróżniania i nieosądzania. Aby wypełnić swój cel życia na Ziemi, musisz jedynie zmienić obecną percepcję na inną – wszyscy zostaliśmy w nią

wyposażeni, ale boimy się jej używać. Jeżeli będziesz na nią otwarty, to zarówno materiał zawarty w tej książce, jak i znajdujący się na okładce symbol podwójnej spirali¹ zaczną tworzyć w głębi twojej istoty punkt odniesienia Uniwersalnej Jedności – Jedności, która przyniesie ci doskonałą akceptację siebie i wszystkiego, co istnieje.

Wszyscy odbywamy podróż odkrywcy, szukając owego szczególnego miejsca, Boskiej Chwili (zwanej również „stanem łaski”), gdzie osąd nie ma żadnego znaczenia, gdzie jesteśmy wolni od lęku i oporu, gdzie nie mamy pragnień ani potrzeby ich zaspokajania. To spokojne miejsce: zjednoczony stan ciszy, w którym przeciwności spotykają się i łączą swoje różnice. W miejscu tym, nietknięty przez zawirowania myśli i działań, możesz naprawdę być tym, kim jesteś, być Miłością. Boska Chwila, która jest polem wszelkich możliwości, nie tkwi w przeszłości ani nie jest uwikłana w przyszłość. Jest wolna i zawsze obecna, we wszystkich segmentach czasu. W tym świętym miejscu jesteś w stanie pokoju ze sobą i ze swoim światem. W chwili, w której osiągasz stan łaski (stan nieoddzielenia), jesteś całkowity. Znając własną całkowitość, czujesz się spełniony. Niczego już nie musisz sobie uświadamiać, rozumieć ani doświadczać. Jesteś spokojny, jesteś Miłością, jesteś pełnią. Jesteś w Domu.

Książka ta zabierze cię do wielu różnych miejsc i przetestuje, a może nawet podważy, wiele twoich przekonań. Wyjaśni ci, dlaczego wszystko, w co wierzymy, ma swoje korzenie w jakiejś formie osądu, który jest świadomością dualizmu. Nasze osobiste punkty widzenia i światopoglądy są obecnie podważane przez kryzys tożsamości. Niektóre wręcz roztrzaskują się w drobny mak. Zapaść obecnego porządku świata zmusza ludzkość do zmierzenia się z najbardziej podstawowymi problemami egzystencjalnymi. Nie możemy dłużej

¹ Szczegółowe objaśnienie symbolu podwójnej spirali znajduje się na końcu książki.

unikac brania odpowiedzialności za wszystko, co nam się przydarza. Gdy przyjmujemy odpowiedzialność, umacniamy się.

Dalsze strony tej książki powiedzą ci, w jaki sposób stworzysz i poskramiasz własną zdolność do zaspokajania pragnień oraz w jaki sposób kształtujesz przeznaczenie własne i planetarne. Co więcej, znajdziesz tu intrygujące odpowiedzi na pytania o tajemnice czasu. Kilka stron poświęciłem na prawdy i iluzje dotyczące reinkarnacji, na omówienie mylącej wartości modlitwy oraz tego, co sprawia, że związek jest udany, i dlaczego tak często bywa inaczej. Obecnie wydaje się niezwykle ważne, byśmy wiedzieli, dlaczego niesprawiedliwość to iluzja, która skutecznie straszyla nas przez wieki. Zagadnieniu temu poświęciłem cały rozdział. Podczas lektury będziesz miał okazję do uzyskania dostępu do własnej Duchowej Istoty i wykorzystania jej. Dowiesz się, jak doszło do pierwotnego oddzielenia od źródła życia i jak się to ma do niestabilności i lęków, których obecnie tak wielu z nas doświadcza. Powiem ci, jak rozpoznać żyjące wśród nas anioły, co to naprawdę znaczy mieć przeszłe i przyszłe życia oraz dlaczego wszyscy mamy świetlne ciała. Dostaniesz okazję do rozpoznania w sobie najwyższego Boga i odkrycia, dlaczego postrzeganie Boga jako oddzielnego od ciebie odbiera ci twoją boską moc. Poza tym dowiesz się, jak natychmiast się uzdrawiać. Przeczytasz o „nowej medycynie” oraz o przeznaczeniu starej medycyny, starej gospodarki, starej religii i starego świata. I dużo więcej...

Wszystko, co zawarłem w tej książce, w jakiś sposób wiąże się z zagadnieniem osądzania, jednak nikt ani nic nie jest tu dewaluowane, postrzegane jako bezużyteczne bądź szkodliwe. Wkrótce dowiesz się, że błędy, wypadki, zbiegi okoliczności, negatywność, oszustwa, niesprawiedliwość, wojny, przestępstwa i terroryzm mają głębszy cel i znaczenie w szerszej perspektywie. Oczywiście sporo z tego, co przeczytasz, być może będzie sprzeczne z twoimi obecnymi przekonaniem. Proszę cię tylko o to, abys – gdy trafisz na

coś, na co westchniesz albo pokręcisz głową – *czytał dalej z otwartym umysłem*. Otwarty umysł nie ma żadnego systemu przekonań. Otwarty umysł cieszy się wolnością od osądzania. Rozwijamy się, poszerzamy horyzonty i stajemy się tym, kim naprawdę jesteśmy tylko wtedy, gdy ryzykujemy, otwieramy się na nowe idee i sposoby postrzegania siebie i życia.

Staraj się nie osądzać tego, co czytasz; *czytaj sercem i czuj, co te czy inne słowa dla Ciebie znaczą*, zamiast próbować zrozumieć je racjonalnie. Niektóre treści tej książki będą rezonowały z Tobą natychmiast, lecz inne mogą wymagać przetrawienia, zanim nabiorą sensu. Jeszcze inne mogą nigdy nie nabrać sensu – i w porządku, ponieważ wszyscy rozumiemy to, co mamy rozumieć i dzieje się to zawsze w najodpowiedniejszym czasie. Nic nie jest tu właściwe ani niewłaściwe, istnieją tylko różne poziomy wiedzy i poznania. Zawsze jesteśmy dokładnie tam, gdzie powinniśmy.

W swojej prawdziwej istocie jesteś wolny od wszelkich wyobrażeń i przekonań umysłu. Nadszedł czas, by uznać, uszanować i zaakceptować przeciwstawne sobie aspekty życia, osiągnąć stan skwapliwej akceptacji i postawić pierwsze kroki na polu nieosądzania, gdzie czeka nas świt wolności – wolności bycia sobą z całą mocą i chwałą. Gdzieś, kiedyś – może dawno temu? – wiedziałeś, że jesteś wyjątkowy. Czy pamiętasz, że gdy byłeś mały, miałeś poczucie... przekonanie... że jesteś stworzony do rzeczy wielkich, że jest w Tobie jakaś magia? Po prostu to wiedziałeś. Ale potem dorosteś i poświęciłeś mnóstwo czasu na ignorowanie i pogrzebanie tych „magicznych” przekonań o sobie, które jednak gdzieś z tyłu głowy przypominały ci o sobie, szepcząc od czasu do czasu: „A co, jeśli...?”. Najwyższy czas wskrzesić tę wiedzę i sięgnąć po prawdziwe dziedzictwo. Musisz tylko czytać dalej...

Życzę ci cudownej podróży do miejsca, do którego przynależysz!

Skąd się bierze osądzenie

Stanowisz z nami jedność; nigdy w to nie wątp. W mgnieniu oka możesz mieć wszystko. Wszechświat zaiste jest twoją perłową ostrygą. Trzymaj ją w dłoniach serdecznie i czule, z otwartymi ramionami, okazując dobroć, błogostawieństwa i jedność we wdzięczności za wszystko. Jesteśmy tu po to, by nawzajem sobie służyć, by porzucić egotyczne ja niczym tarczę na polu bitwy, ponieważ rzucając broń, uświadamiamy sobie, że wszystko jest nektarem wypływającym ze źródła miłości.

Księżna Diana

channelowana 7 stycznia 2001 roku



**Życie będzie nic nieznaczące,
dopóki nie nadasz mu znaczenia**

W naszym dążeniu do doskonałości potykamy się o wiele przeszkód i niekorzystnych sytuacji. Trudności życiowe pojawiają się na czterech obszarach: związków, zdrowia, dostatku i poczucia własnej wartości. Mimo że wszystkie są ze sobą powiązane, każda z osobna wpływa na nas w unikalny sposób. Złamane serce, nagła choroba, utrata pieniędzy czy wykorzystanie przez drugą osobę

może postawić nas przed pytaniem: „Dlaczego to mi się przydarzyło?”. Domaga się ono poszukiwania odpowiedzi, która jednak może nigdy nie być satysfakcjonująca. Próba odnalezienia przyczyny życiowych niepowodzeń prowadzi nas przez niekończące się meandry. Dochodzimy wówczas do niepokojącego wniosku, że za każdą przyczyną stoi kolejna. Gdy w końcu przestajesz poszukiwać odpowiedzi na pytania o własne problemy, zaczynasz sobie uświadamiać, że wszystko ma takie znaczenie, jakie sam mu nadajesz.

Nic na tym świecie nie jest tym, czym się wydaje. W naszych doświadczeniach i kontaktach z innymi ludźmi nie ma ukrytych znaczeń, nie istnieją też ukryte plany, które na nas wpływają lub mają nad nami władzę. Fizyka kwantowa mówi, że w naszym wszechświecie nie istnieją prawdziwe kolory, kształty ani formy, z wyjątkiem tych, które sami tworzymy w umyśle podczas obserwacji. Podobnie nie istnieje inny sens życia poza tym, który sami tworzymy w umyśle, by potwierdzić przekonania, których nabraliśmy podczas całego życia. Bóg nie istnieje, chyba że *ty* zdecydujesz inaczej. Podobnie i szatan jest rzeczywisty o tyle, o ile *ty* wierzysz w jego istnienie. Tak samo anioły nie istnieją, chyba że *ty* czujesz i wiesz, że cię otaczają. Miłość to słowo nic nieznaczące, dopóki *ty* nie nadasz mu znaczenia.

Jesteś bezkresnym morzem świadomości, które w jakiś sposób zmuszone jest, by decydować, jakim rodzajem fali pragnie być. Możesz zdecydować, by być wysokimi falami o wielkiej potędze, bądź przybrać postać maleńkich i subtelných fal, bezlitośniemiotanych większymi. Tak czy inaczej, zawsze pozostajesz morzem. Osąd pojawia się wtedy, gdy zaczynasz kwestionować własną tożsamość i poszukiwać odpowiedzi na pytanie, dlaczego jesteś tym, kim jesteś albo dlaczego zachowujesz się tak, a nie inaczej. Gdy postrzeganie siebie jako małej fali zaczyna ogarniać świadomość, wówczas wiedza o byciu bezkresnym morzem świadomości nagle

znika. Wiedza o byciu bezkresnym morzem zaczyna zanikać także wtedy, gdy decydujesz się być ogromną falą. *Obydwa* doświadczenia – bycia potężnym i słabym – zaprzeczają nieograniczony potencjał, którym jesteś. Poświęcasz swoją prawdziwą naturę, by osiągnąć odrobinę przyjemności albo pozbyć się niewielkiego bólu. Siła i słabość to skończone przejawy nas samych, podobnie jak różne fale są przejawami morza, jednak żadną miarą nie reprezentują one twojej prawdziwej istoty.

Jesteś tym, kim myślisz*, że jesteś

Osąd to podejmowana przez umysł próba nadania pewnego znaczenia doświadczeniom życiowym. Znaczenie to definiuje z kolei, kim jesteś względem pewnych zdarzeń, okoliczności czy spotykanych przez ciebie ludzi. Inaczej mówiąc, sposób, w jaki świat ci się przedstawia, to dokładna replikacja tego, za kogo bądź za co się uważasz. Jeżeli będziesz postrzegał siebie jako ofiarę nadużycia, wówczas wszędzie będziesz dostrzegał potencjalnych złoczyńców, skutkiem czego w twoim życiu będzie się przejawiało jeszcze więcej nadużyć. Pewnego dnia możesz uznać, że ten niski obraz siebie nie jest już właściwym odbiciem siebie, i zacząć czuć, że zasługujesz na coś więcej. Za sprawą tej zmiany postrzegania twój świat nie będzie miał innego wyjścia, niż przystosować się do niej i odpowiedzieć na *nowe* znaczenie twojej osoby, otaczając cię lepszymi i zdolnymi do obdarowywania ludźmi oraz obdarowując cię większym dostatkiem.

Tak czy inaczej, jesteś twórcą własnego życia, bez względu na to, czy twoje kreacje wydają się pozytywne czy negatywne.

* Jak myśli kreują rzeczywistość i wpływają na świat fizyczny można przeczytać w książce Małgorzaty Wójcik „Jesteś tym, czym są Twoje myśli”. Publikację można kupić w sklepie www.talizman.pl (przyt. wyd. pol.).

W większości przypadków dzieje się to nieświadomie, dlatego procesem kreacji bardzo trudno kierować czy go kontrolować. Nie będziesz mógł w pełni uświadomić sobie swojego prawdziwego potencjału i nim żyć, dopóki nie przejmiesz kontroli nad nadawaniem znaczenia wszystkiemu, co się wydarza w twoim życiu. Większość ludzi chciałaby na przykład wiedzieć, dlaczego spóźnili się na pociąg, zapomnieli zapłacić rachunek za telefon albo skręcili nogę w kostce, gdy postanowili odwiedzić znajomego. Ktoś mógłby podać negatywny powód tych sytuacji, mówiąc: „Nie byłem dziś sobą”, „Powinienem bardziej uważać” bądź „Ale ze mnie głupiec!”. Osoba religijna mogłaby wytłumaczyć te zdarzenia zupełnie inaczej: „Bóg musiał mieć (ważne) powody, bym spóźnił się na pociąg, by przez kilka dni nikt do mnie nie dzwonił albo by powstrzymał mnie przed odwiedzeniem znajomego”. Obydwa rodzaje odpowiedzi to własna kreacja i żadną miarą nie odzwierciedlają one prawdziwego znaczenia tych zdarzeń. Ostateczne powody po prostu nie istnieją. Są one jedynie subiektywnymi projekcjami, w których nie ma obiektywnych czy niezależnych prawd. Nikt poza *tobą* nie może nadać znaczenia zdarzeniom z twojego życia. W tym tkwi potęga twojego istnienia. Tę moc możesz wykorzystywać w dowolny sposób. To ty decydujesz, *dlaczego* przydarza ci się to i owo w ten czy inny sposób. Znaczenie tych zdarzeń zależy wyłącznie od ciebie.

Osoba w terminalnej fazie raka mózgu może twierdzić, że nie ma już wyboru i musi umrzeć, że „nadszedł jej czas”. Jednak tylko ona może zdecydować, czy guz ją zabije czy nie, i może dokonać takiego wyboru w dowolnej chwili, dopóki żyje. Nie oznacza to wcale, że podjęta decyzja jest dobra czy zła. Oznacza to jedynie, że tylko od tej osoby zależy, czy skieruje swoją nieskończoną moc ku destrukcji ciała fizycznego, czy ku przywróceniu mu zdrowia. Zaledwie garstka ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że to

oni sami wywołują autodestrukcję ciała poprzez chorobę autoimmunologiczną taką jak nowotwór.

Większość chorujących nie czuje, że ma moc, by uzdrowić samych siebie, co może być przyczyną, dla której zachorowali. Samoocena prowadząca do wniosku o braku zdolności uzdrawiania to w rzeczy samej orzeczenie czy osąd, który staje się samospełniającą przepowiednią – skutecznie blokuje proces leczenia. Nie oznacza to jednak, że osoby te nie mają zdolności samouzdrawiania. Sam fakt, iż są zdolni żyć na planie ziemskim i utrzymywać przy życiu skomplikowane ciało fizyczne, dowodzi, że są niezgłębiającą pulą inteligencji twórczej. Zdecydowali jednak, że skierują swoje energie ku urzeczywistnieniu nieświadomej decyzji o niezdolności do samouzdrawiania. Ciało zaś wykonuje tylko podane mu instrukcje.

Nie istnieją nieuleczalne formy raka. Niektórzy ludzie decydują, że rak ich nie zabije i wychodzą z tej choroby tak, jakby to była grypa. I rzeczywiście, badania naukowe wykazują, że co najmniej w 85% przypadków rak znika samoistnie. Ci, którzy go mieli, nawet o tym nie wiedzą. Inni zaś boją się raka jak przerażającego potwora bądź jak wpływowego czynnika, który nie podlega ich świadomej kontroli, w związku z czym umierają, niezależnie od tego, jak skuteczna jest zastosowana metoda leczenia. Dlatego rak wydaje się przejmować kontrolę nad ich ciałem i życiem. W rzeczywistości nie ma jednak innych przyczyn, niż te, które sami stworzyli bądź do siebie przyciągnęli. Wypadki, błędy, porażki, osiągnięcia, szczęście, konflikty, pokój czy cokolwiek innego znajdują się w naszym osobistym świecie, wszystko to nasze dzieła, nie zaś Boga czy kogośkolwiek innego. Dosłownie mówiąc, to ty sam tworzysz wszelkie powody, dla których coś ci się przydarza w konkretny sposób.

To, czy zejdziesz ze ścieżki życia, czy na niej pozostaniesz, zależy od twojej *intencji*. Gdy nie jesteś świadomy własnej mocy, naturalnym jest, że boisz się czynników zewnętrznych, które

mogłyby cię zmartwić albo wyprowadzić z równowagi. Projektowany lęk staje się dekretem, twoją intencją, a także osądem. Jeżeli boisz się chorób, to dosłownie modlisz się czy prosisz o chorobę. Dlaczego? Dlatego, że ze sprawianego przez nią bólu możesz się uczyć. Choroba może ci pomóc pokonać lęk i przywrócić ci moc, którą tak naprawdę jesteś. Jeżeli świadomie postanowisz doceniać chorobę lub wypadek jako okazję do rozpoczęcia długo odkładanej przemiany wewnętrznej i przetransformowania własnego życia, to właśnie tak się stanie. Zasadniczo nic, co ci się przytrafia, nie ma ukrytego celu.

Twoja przyszłość leży w twoich rękach – w każdej chwili twojego życia. Gdy ci się coś przytrafia (pamiętaj, że sam przyciągnąłeś tę sytuację), to twój stosunek do tego wydarzenia oraz to, co ono ze sobą przyniosło, zależą wyłącznie od twojej intencji oraz interpretacji zdarzenia. Sposób interpretacji rzeczy bądź to, czego się po nich spodziewasz, wynika natomiast z nabytych wcześniej przekonań. Służą one jako kule ortopedyczne, dzięki którym czujesz się bezpieczniej. Tworzysz oczekiwania, ponieważ myślenie, że wiesz, co nadejdzie, pomaga ci tłumić stare lęki i niepewności. Spodziewając się czegoś złego, czujesz, że możesz przygotować się na najgorsze. To jednak jest sytuacja typu „paragraf 22”. Oczekiwania te w rzeczywistości ukazują to, czego NIE chcesz, by się wydarzyło.

W jaki sposób tworzysz własną rzeczywistość

Twoja podświadomość zakorzeniona jest w jedności, czyli osobliwości Ja. Nie może tam być was dwóch. Wszystkie myśli pochodzą z owego Wyższego Ja i jako takie są nieskażone przekonaniem czy wylęknionymi oczekiwaniami. Gdy tylko myśli wypłyną z podświadomości, natychmiast nadajesz im wszelkie możliwe

znaczenia, a wszystkie one opierają się na wcześniej przyswojonych przekonaniach i doświadczeniach. Jednak Wyższe Ja nie rozróżnia negatywnego dualizmu, nie zna zwrotów typu: nie, nie mogę, nie będę itd. Dlatego gdy myślisz: „Mam nadzieję, że nie zachoruję na raka tak jak moja matka” albo „Nie chcę, żeby znowu w tym miesiącu zabrakło mi pieniędzy”, twoja podświadomość słyszy: „Mam nadzieję, że zachoruję na raka tak jak moja matka” oraz „Chcę, żeby znowu w tym miesiącu zabrakło mi pieniędzy”.

Wylęknione oczekiwania wpuszczają energię dokładnie w to, czego *nie chcesz*. Twoje Wyższe Ja jest monolitem (a nie dwoistością) i nie ma ograniczeń w umiejętności urzeczywistniania pragnień, dysponuje jedynie nieskończonymi możliwościami. Nie odróżnia instrukcji pozytywnych (nakazów) od negatywnych (zakazów). Wątpliwości i lęki postrzega jako pragnienia wymagające spełnienia. *Wszystkie* pragnienia „wracają” do czystej świadomości twojego Wyższego Ja w celu ich urzeczywistnienia; dzieje się to *automatycznie* tuż po tym, gdy je wyrazisz. Wszecławiat nie ma więc innego wyboru, jak tylko podążać za instrukcjami umieszczanymi przez ciebie w podświadomości, która ma dostęp do nieskończonej energii i inteligencji.

Gdybyś miał raka i przyszedł do mojego gabinetu z pytaniem: „Jak się go pozbyć?”, to w odpowiedzi usłyszałbyś: „Uszanuj go, a to cię wyleczy”. Atakowanie raka w dowolny sposób pomija jego cel i wartość. Rak nie ma cię zniszczyć; pojawił się, by cię *wyzwolić* z ograniczających przekonań. Próba pozbycia się go świadczy o tym, że uważasz, iż rak to przerażająca choroba, która się ciebie uchwyciła, ty zaś potrzebujesz pomocy, by się jej pozbyć. Prawda jest natomiast taka, że rak nigdy by się u ciebie nie rozwinął, gdybyś nie miał odpowiadających temu przekonań. Rak, który na poziomie fizycznym jest zaledwie dysbalansem przejawionym w komórkach organizmu, jest

okazją do zaprowadzenia równowagi we wszystkich aspektach życia i do zaufania sobie samemu. Wybierasz raka, by ci w tym towarzyszył, ponieważ jest najskuteczniejszy w rozwiązywaniu problemów z równowagą. Gdy zaakceptujesz i uszanujesz raka za jego rolę i cel, będziesz gotowy, by pójść dalej i wyleczyć się mocą drzemiącą w twoim wnętrzu. W ten właśnie sposób stworzysz własną rzeczywistość.

Twoje ja nie ma żadnych ograniczeń, *z wyjątkiem tych, w które wierzysz*. Jeżeli chcesz stworzyć dla siebie odmienną rzeczywistość, najpierw musisz poznać własne przekonania. Powodem, dla którego wyposażono cię w świadomość, jest danie ci możliwości zbadania tych przekonań i ukazanie twojemu wewnętrznemu ja innego obrazu rzeczywistości. Nie ma takiej potęgi na świecie, która mogłaby odebrać ci tę zdolność. Gdy się na kogoś gniewasz, to przyczyną tej emocji jest wyłącznie *twoje przekonanie* na temat tej osoby, a nie ona sama. Emocja ta opiera się głównie na twoich przekonaniach. A zatem, opierając się na własnych przekonaniach, najpierw stworzysz pewne emocje, a następnie odpowiadające im myśli, które z kolei wzmacniają twoje przekonania. Myśli te mogą (lub nie) prowadzić do działań, dzięki którym urzeczywistnią się w twoim życiu.

Przykład: twój nowy znajomy obiecuje zaprosić cię na randkę przy kolacji. Robisz się na bóstwo i spodziewasz się wspaniałego wieczoru, jednak on się nie zjawia. Jedną możliwą reakcją to rozczarowanie i idąca za tym frustracja z powodu włożonego przez siebie wysiłku w przygotowania, a w końcu złość, ponieważ wierzysz, że cię wystawił albo zapomniał o waszej randce. Drugą możliwą reakcją to zaniepokojenie o dobro znajomego, który mógł mieć wypadek samochodowy. Myśl, że coś złego mogło spotkać twojego znajomego, wywołuje w tobie niepokój i zdenerwowanie. Trzecią możliwą

reakcja to zaakceptowanie sytuacji taką, jaką ona jest, bez tworzenia projekcji mentalnej na temat możliwych przyczyn spóźnienia. Ta reakcja w ogóle nie wiąże się z emocjami. Niezależnie od rodzaju reakcji, struktura doświadczenia kształtowana jest przez idee i przekonania. Wszystkie sytuacje są z gruntu neutralne. Nie mają w sobie ukrytych znaczeń – znaczenie nadajesz im sam.

Neutralna i bezstronna energia, skażona twoimi osobistymi przekonaniem, przekłada się na konkretne uczucia, myśli i emocje, które z kolei tworzą twoje doświadczenia życiowe. Przekonania sprawiają, że odczuwasz i zachowujesz się w konkretny sposób. Próby uniknięcia, powstrzymywania czy zmieniania niechcianych myśli na nic się nie zdadzą, ponieważ ich korzenie (przekonania) nadal tkwią na swoim miejscu. *Obserwowanie* tych myśli, uczuć i emocji stwarza możliwość dostrzeżenia przekonań będących ich źródłem. Postrzeganie ich jako neutralnych pozwala nadać im dowolne znaczenie. Zamiast stwierdzać: „Mam przez to wiele problemów”, możesz zadać pytanie: „W jaki sposób mogłoby mi to pomóc?”. Zmieniając mentalnie sytuację pozornie negatywną w użyteczną, ożywasz i aktualizujesz świadomą zdolność do tworzenia nowej rzeczywistości dla siebie i swojego świata.

Twoje przekonania i stojące za nimi powody znajdują się w świadomości. Wielu ludzi zakłada, że są one na zawsze pogrzebane w przeszłości – tego bądź innego życia. Jeżeli nie zmienią tego przekonania, nie będą mogli się rozwijać. Wszystkie nasze możliwe przekonania zawsze są z nami zgodne. Najwyższy czas zbadać je wszystkie i pozbyć się tych, które nakładają podstawowe ograniczenia, na przykład: „Nie mogę wykonywać tej pracy, bo nie jestem wystarczająco bystry” albo „W życiu nie można mieć wszystkiego”, czy nawet „Wszyscy

musimy się zestarzeć i umrzeć”. Nadszedł czas, byśmy zrozumieli, że każda idea, którą przyjmujemy za prawdę, to utrzymywane przez nas przekonanie. To ono tworzy i kształtuje naszą osobistą rzeczywistość.

Gdy już rozpoznasz jakieś przekonanie, będziesz mógł je zmienić i stworzyć nową rzeczywistość. Jeżeli odczuwasz wobec czegoś złość lub smutek, zadaj sobie pytanie, jakie przekonanie musisz mieć, by tak się czuć. Następnie je uznaj. Odkryjesz, że nie ma prawdziwego powodu, który usprawiedliwiłby złość lub smutek, z wyjątkiem iluzji (przekonania) oddzielenia. Przyjęcie szerszego, bardziej jednoczącego zrozumienia sytuacji sprawi, że pojawią się miłujące emocje, które z kolei wywołają myśli całkowicie odmienne od tych, które przejawiałeś wcześniej. To zmieni również twoje zachowanie i działania.

Wszystkie przekonania mają swój wewnętrzny, samopodtrzymujący się system wnioskowania i przeprowadzania dowodów. Każde przekonanie ma własne przesłanki, własną relatywną prawdę i perspektywę. Jeśli osoba biedna uważa okradanie bogatych za słuszne, ponieważ bogaci wykorzystują biednych, to najprawdopodobniej zostanie złodziejem, a nawet będzie się z tym czuła dobrze. Stworzyła sobie powody do takiego myślenia. Tu podstawowa zasada mówi, że będziesz w stanie zrozumieć i stworzyć w życiu tylko to, co uważasz za *własną* prawdę. Widzisz to, w co wierzysz – ni mniej, ni więcej. Nie ma innej rzeczywistości zewnętrznej poza tą, którą tworzysz w swoim wnętrzu. Rzeczy ci się nie „przytrafiają”, lecz są przez ciebie *tworzone*. Ostateczna prawda o życiu nie opiera się na żadnej idei; jest to stan świadomości, tworzący w oparciu o własne wnętrze – dowolnie i bez ograniczeń. Przybraliśmy ludzką formę, by świadomie uczyć się sztuki tworzenia.

Sam tworzysz własną prawdę

Poszukiwanie sensu życia to ślepa uliczka; prowadzi donikąd, ponieważ życie nie ma innego sensu poza tym, który sam mu nadajesz w każdej jego chwili. Podejmowanie świadomych decyzji dotyczących jakości życia decyduje o tym, jakie ono będzie. Zamiast *szukać* sensu jakiegoś zdarzenia bądź życia jako takiego, *nadaj* mu go. W rzeczywistości ciągle to robisz, tylko nieświadomie. Jeśli więc chcesz ujrzeć cokolwiek mającego na ciebie wpływ w zupełnie innym świetle, *świadomie zdecyduj*, by nadać temu nowe znaczenie, które będzie zgodne z twoim pragnieniem. Zamiast decydować, że rak pojawił się, by odebrać ci życie (stare przekonanie), możesz postanowić, że stało się tak, abys bardziej docenił życie, przebudził się do nowego celu albo obdarzył się miłością i uwagą, na które zasługujesz (nowe przekonanie). Stare przekonanie jest ograniczające i destrukcyjne, natomiast nowe jest wyzwalające i wzbogacające. Przekonanie, na którym skupiasz swoją energię, zdecyduje o wyniku choroby.

Osądzanie sytuacji czy osoby jest dalece nierealistyczne, ponieważ *nic* na tym fizycznym świecie nie jest rzeczywiste. Niczego nie można przypisać do kategorii dobra lub zła, racji bądź błędu itd. Dualizm istnieje jedynie w umysłach tych, którzy podtrzymują dualistyczne postrzeganie. Z drugiej zaś strony jedność istnieje tylko w umysłach tych, którzy postrzegają wszystko jako jednię. Zostanie lekarzem medycyny jednej osobie może się wydawać słuszne, a innej – nie. To, co dla jednego jest traumatycznym przeżyciem, dla kogoś innego może być ukojeniem. Wielu żołnierzy walczących na frontach II wojny światowej cieszyło się, gdy zostali zranieni przez pocisk albo zabłąkany odłamek, ponieważ wiązało się

to z opuszczeniem pola walki i powrotem do domu. Z drugiej strony osoba zraniona we własnym domu może z tego powodu mocno cierpieć, gdyż zostanie zabrana do szpitala.

Ból i cierpienie to kwestia interpretacji, w związku z czym są wysoce subiektywne. Trzęsienie ziemi może być postrzegane jako przerażająca katastrofa, która zabiera setki istnień, ale można w nim również widzieć sposób, w jaki Ziemia się odnawia i stwarza warunki do rozwoju dla milionów innych ludzi. Percepcja i wiedza są różne w różnych stanach świadomości. Świadomość naszego Wyższego Ja nie potrzebuje wiedzy ze źródeł zewnętrznych, natomiast nasze ludzkie ja czerpie informacje i idee ze zmysłów i umysłu. Wyższe Ja dostrzega we wszystkim własne odbicie i pragnie łączyć przeciwieństwa, zaś niższe ja postrzega siebie jako oddzielone od wszystkiego i pragnie dzielić rzeczywistość na odizolowane obiekty czasoprzestrzenne. Mimo to żaden stan świadomości nie jest słuszny czy niesłuszny, lepszy lub gorszy. Każdy z nich ma swoją wartość; jeden służy nauce dualizmu, inny zaś – panowaniu nad nim.

Jesteś w podróży, której celem jest mistrzostwo. Nie jest ono niczym zewnętrznym. Mam na myśli mistrzostwo w świadomym tworzeniu, którego poszukujesz. *Już teraz* tworzysz swoje sytuacje życiowe – cokolwiek robisz. Książka ta powstała z myślą o tym, by pomóc ci *stać się świadomym mocy*, której już używasz. Gdy już uświadomisz sobie swoją kreatywną moc, będziesz mógł kierować nią w dowolny sposób. Nawet teraz, gdy słowa tej książki wpływają w przestrzeń twojego umysłu, we wszystkich wymiarach twojej istoty zachodzi restrykturyzacja, która pomoże ci świadomie panować nad każdą chwilą twojego życia. Uświadomisz sobie wówczas, że:

1. **Wszystko ma takie znaczenie, jakie sam temu nadajesz.**
2. **Twoje doświadczenie jest dokładnie tym, za co je uważasz. Nic ani nikt inny nie może go zdefiniować.**
3. **Jesteś tym, za kogo się uważasz, dlatego w każdej kolejnej chwili swojego życia jesteś obdarowywany wyborem, który może je odmienić.**

Osąd jest nieświadomym usiłowaniem nadania wszystkiemu znaczenia, dlatego definiuje nas jako dualistycznych graczy. W związku z tym najdonioślejszym wyborem jest osiągnięcie wolności od osądzania i stanie się „działaczem na rzecz jedności”. Osiągnięcie wolności od osądzania to proces polegający na zdejmowaniu kolejnych warstw znaczeń, które nadaliśmy wszystkiemu, co zaszło na przestrzeni wieków (czyli naszych przekonań). Gdy już w niczym nie można doszukać się znaczenia, gdy istnieje tylko jedność WSZYSTKIEGO, przechodzimy przez zasłonę ignorancji i stajemy w prawdzie o własnej mocy. Rozpocznijmy proces zdejmowania kolejnych warstw znaczeń.

Mylny intelekt

Cała historia ludzkości to historia osądzania. Wszystkie wojny i konflikty na Ziemi, przeszłe i obecne, wynikają z niezdolności ludzi do akceptowania siebie nawzajem takimi, jakimi są, ze wszystkimi unikalnymi różnicami, wadami i zaletami. Wszystkie problemy, w obliczu których staje ludzkość – różnice poglądów, konflikty narodowościowe, rasowe czy religijne, a nawet choroby, spory i ubóstwo – wywodzą się ze świadomości oddzielenia, tzn. poczucia oddzielenia od naszego duchowego ja (Wyższego Ja), a także od praw natury, Ziemi i jej mieszkańców.

To pozorne oddzielenie leży u podstaw wszelkich nieporozumień i osądów. Ajurweda, najstarszy i najpełniejszy system uzdrawiania dotąd dostępny ludzkości, wyjaśnia w sposób niemal dziecinnie proste przyczyny cierpienia i pomieszania, które dominują w niemal wszystkich dziedzinach życia. Ajurweda, licząca sześć tysięcy lat, której tytuł znaczy „wiedza o życiu”, opisuje jeden konkretny powód wszelkich możliwych chorób atakujących życie na Ziemi: *pragya bharat*, czyli „mylny intelekt”. Oznacza to, że postrzeganie świata jako oddzielonego od nas to iluzja stworzona przez intelekt.

Jak na ironię, mimo że iluzja ta wynika z niezrozumienia natury życia, nie sposób pozbyć się jej li tylko przez stworzenie prawidłowego intelektualnego zrozumienia. Gdyby tak było, wówczas czytanie świętych tekstów, takich jak Biblia, Wedy, Koran bądź innych ksiąg religijnych albo duchowych, bardzo łatwo usuwałoby tę skazę umysłu i uchroniłoby większość ludzkości przed pułapkami ignorancji i niebezpieczeństwami autodestrukcji. Uczenie się bowiem *nie zaczyna się* w intelekcie, lecz na najsubtelniejszym poziomie *uczuć*, na którym dusza decyduje, co jest rzeczywiste, a co nie. Istotnie, błędne przekonanie intelektu możemy odrzucić jedynie, idąc najpierw drogą osądzania, by odczuć, czym jest osądzanie i bycie osądzanym.

Osądzanie może przyjmować przeróżne formy i mieć dowolne nasilenie, ale *zawsze wiąże się z oddzieleniem*. Jeśli na przykład wolisz dziś założyć czerwoną koszulkę, a nie niebieską, oznacza to, że na tę chwilę czujesz, iż czerwona jest bardziej odpowiednia niż niebieska. Przyjmujesz kolor czerwony za „właściwy”, natomiast niebieski za „niewłaściwy”. Tego rodzaju decyzje odpowiadają za tworzenie segregacji i zachodzą na poziomie uczuć. Jeśli postawisz swój racjonalny umysł w takiej sytuacji, to możesz popaść w konflikt, ponieważ – powiedzmy – czerwona koszulka nie pasuje kolorystycznie do twoich spodni. Możesz nawet z tego

powodu wpaść w złość. Gdy pójdziesz na imprezę i zobaczysz kogoś noszącego niedobre kolorystycznie ubrania, wówczas odczuwana przez ciebie złość może nagle odżyć, ty zaś możesz zacząć osądzać tę osobę jako pozbawioną gustu. Oczywiście gdyby ktokolwiek na świecie nosił „niepasujące” kolory, moglibyśmy również nie widzieć w tym nic „złego”.

Z tego prostego przykładu widać, że dzielenie rzeczy na „dobre” i „złe”, „słuszne” i „niesłuszne” itd. wynika z uczucia osądzania, które jest fundamentem większości życiowych rozbieżności. Dzieje się tak, ponieważ *czujemy*, że coś jest dobre albo złe, ponieważ ów podział (osąd) przenika nasze myśli, uczucia i działania, a tym samym – tworzy aktualną rzeczywistość naszego życia. Jeśli ktoś mocno czuje, że mógłby rozwiązać swoje problemy finansowe, kładąc pieniądze na stole do gry w pokera albo w ruletkę, zamiast je solidnie zainwestować, to do pójścia do kasyna skłoni go wyłącznie jego *osąd*. W przypadku wygranej poczuje się wspaniale z powodu podjęcia „słusznej” decyzji, a jego świat będzie wydawał mu się świetlany i pomyślny. Jeśli jednak przegra, popadnie w większy zamęt i beznadzieję z powodu podjęcia „złej” decyzji. Tak czy inaczej, osoba taka zabierze nasiona osądu dalej w życie, które wydadzą plon w postaci kolejnych lekcji na temat praw rządzących egzystencją w dualistycznym świecie.

Gdy już dogłębnie poznamy i emocjonalnie uchwycimy wszystkie możliwe górki i dołki naszej egzystencji w tej wymiarowej rzeczywistości, będziemy mogli świadomie połączyć się z gruntem, na którym stoimy, i postrzegać wszystko, co pojawia się w naszym polu doświadczenia, z mądrością wynikającą z wiedzy ostatecznej. Celem tej książki jest umożliwienie ci przejścia tej drogi bardziej świadomie i sprawnie; ma ona jednak również za zadanie służyć jako narzędzie przekłuwające bańkę iluzji: że jesteś czymś innym niż jednością różnorodności. Gdy już

zapuścisz korzenie w jedności swojego Wyższego Ja, twoja percepcja życia radykalnie się zmieni. Osąd, który przynależy do sfery dualizmu, w blasku światła Jedności nie istnieje. Mylny osąd intelektu, *pragya bharat*, rozpuszcza się w ogniu wiedzy, tak jak lód topnieje pod wpływem ciepła.

Świadomość oddzielenia

Słowo „osąd” zakłada, że ktoś lub coś jest lepsze bądź gorsze niż ktoś lub coś innego. Wpojono nam, że jeśli coś jest „lepsze”, to powinno być przyjmowane albo akceptowane, zaś tego, co „gorsze”, powinniśmy unikać bądź odrzucać. Dyskryminacja na tle rasowym na przykład nie wynika z różnic istotowych między rasami, lecz ze świadomości oddzielenia istniejącej w osobie, która odczuwa irracjonalny i niekontrolowany gniew wobec innej osoby o odmiennym kolorze skóry. Co więcej, gdy osądzamy osobę mającą osądzający stosunek wobec innych, wówczas powielamy schemat osądzania, którego nie aprobujemy w innych. Rasizm, by posłużyć się przywołanym przykładem, nie zniknie, jeśli będziemy zaledwie forsowali przepisy prawne zakazujące takich postaw w miejscu pracy czy przestrzeni publicznej. Tłumiony gniew, który często wynika z traumatycznych doświadczeń, nadal będzie obecny i może nawet przekształcić się w gwałtowniejsze i niekontrolowane reakcje.

W dalszej części książki omówimy naturalniejsze i łatwiejsze sposoby rozwiązywania konfliktów niż te, do których jesteśmy obecnie zdolni. Musimy przede wszystkim zagłębić się we własną świadomość, by odkryć, co tak naprawdę nas niepokoi, gdy posuwamy się do osądu. Skoro jedność jest naszą naturą, to dlaczego cierpimy z powodu świadomości oddzielenia? Dlaczego *nie*

czujemy jedności z innymi? Odpowiedzi na te pytania mają fundamentalne znaczenie dla naszego powrotu z dualności do jedności.

Bardzo małe dzieci zwykle nie mają świadomości oddzielenia. Zachowują się tak, jakby cały świat należał do nich. Mają bardzo niewiele zahamowań i obaw dotyczących bycia niechcianymi czy niekochanymi. Przyjmują za pewnik, że ich rodzice i krewni, a nawet obcy, kochają je. Dzieci wykazują nieodparty urok i niewinność, pod wpływem których kruszą się nawet serca z kamienia. Co zatem się z nami dzieje, gdy dorastamy? Dlaczego tracimy tę radosną spontaniczność i otwartość na świat wskutek długotrwałej z nim interakcji? Jesteśmy zaprogramowani na osądzanie, czy możemy zdecydować, by odzyskać dawną moc niewinności?

Nauka bycia niedoskonałym

Wbrew idei, że rodzimy się grzesznikami, postawa osądzająca coś lub kogoś nie jest częścią naszej prawdziwej natury. *Nauczyliśmy się* osądzania w celu poruszania się po meandrach życia, by odkryć, kim naprawdę jesteśmy. Nabyliśmy tę cechę osobowości, by – po pierwsze – poznać świat przeciwieństw (dualizmu) oraz – po drugie – odkryć skrywającą się pod nim jedność. Gdy nie możemy zaakceptować, że jesteśmy tu dla wyższego celu – to światopogląd zgodny z egzystencjalizmem – wówczas doświadczanie trudów życia wydaje się zupełnie pozbawione sensu i okrutne. Oznaczałoby to, że Bóg, który nas tu umieścił, popełnił wielki błąd. Byłoby to sprzeczne z naszymi instynktami i przekonaniem.

Z tyłu głowy wciąż kołaczą się nam pytania typu: „Jak to możliwe, że ktoś tak niewinny i piękny, jak nowo narodzone dziecko, staje się osobą nienawidzącą i zabijającą innych ludzi?”.

Rozpatrzmy przykład strzelanin w amerykańskich szkołach. Psychologowie mogą twierdzić, że takie dzieci musiały być ofiarami przemocy fizycznej i emocjonalnej, by przejawiać w swoim życiu tak wielki poziom agresji. Albo że naoglądały się zbyt wiele przemocy w telewizji. Być może łatwy dostęp do broni skłania dzieci do strzelania do rówieśników i nauczycieli. Wszystkie te argumenty są przekonujące, jednak pozbawione szerszej perspektywy, nie są w pełni zadowalające. Dotyczy to wszystkich sytuacji konfliktowych w życiu. Aby lepiej zrozumieć osądzanie i sięgnąć do jego korzeni, a tym samym wszelkiego rodzaju cierpienia, musimy najpierw przyjrzeć się bliżej wczesnym stadiom naszego życia.

Wielu z nas *wyniosło* z wczesnego dzieciństwa wstyd z powodu bycia niedoskonałym. Jako szkraby czuliśmy ciepło i pełną miłości aprobatę ze strony rodziców, gdy stawialiśmy pierwsze kroki albo gdy pokonywaliśmy schody po raz pierwszy bez upadku. Nauczyliliśmy się jednak również, że gdy nie udawało nam się skutecznie pokonać sił grawitacji, tak jak tego chcieli nasi rodzice, wówczas na ich twarzach malowało się niezadowolenie, a nawet dezaprobatę. Mimo że nie byliśmy świadomi subtelnych różnic między ich reakcjami, zauważaliśmy jednak, że jedne są bardziej pożądane od innych.

Ten podstawowy wzorzec powtarzał się wielokrotnie na różne sposoby. Przy pewnych zachowaniach spotykaliśmy się z aprobatą rodziców, natomiast przy innych nie przejawiali oni żadnych reakcji, a nawet okazywali nam dezaprobatę. Nie ma nic złego w upadku podczas nauki chodzenia. Wręcz przeciwnie – upadanie i podnoszenie się o własnych siłach jest bardzo korzystne dla fizycznego, emocjonalnego i duchowego rozwoju, podobnie jak w przypadku ptaka uczącego się latać. Pokonując trudności, które zdają się stać nam na drodze do obranego celu, nabywamy bardzo ważnych umiejętności życiowych.